

Komorowski, Paweł

Koncepcja dziejów poszechnych w "Historii politycznej państw starożytnych od pewnego towarzystwa napisanej"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/3-4, 691-718

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Paweł Komorowski
(Warszawa)

KONCEPCJA DZIEJÓW POWSZECHNYCH
W HISTORII POLITYCZNEJ PAŃSTW STAROŻYTNYCH
OD PEWNEGO TOWARZYSTWA NAPISANEJ

Kiedy sejm elekcyjny w 1764 r. wybrał na tron Rzeczypospolitej Stanisława Poniatowskiego, chyba nikt nie przypuszczał jak trudnego zadania podjął się ten trzydziestoparoletni stolnik litewski, spokrewniony z potężnymi Czartoryskimi. Panując Stanisław August zbyt często musiał słuchać innych, i reprezentować czyjeś poglądy, aby czuć się w pełni władcą decydującym o losach swego kraju. Dlatego też nierzadko szukał oderwania od polityki. Niewątpliwie stawał się władcą samodzielnym i na wskroś nowoczesnym, gdy przyszło decydować w sprawach kultury, sztuki i nauki, choć na te dziedziny często nie starczało pieniędzy. W końcu lat 60-tych król zmuszony był do daleko idącej oszczędności w wydatkach dworu. Zapewne w tych trudnych latach, jak sugeruje Roman Kaleta¹, Stanisław August nie mógł sobie nawet pozwolić na zainicjowanie stałych obiadów czwartkowych. Dopiero około 1770 r. weszły one na trwałe w zwyczaj dworu królewskiego. Dla jego uczestników — poetów, uczonych, mówców, pedagogów, prawników — zaproszenie przez króla było wyraźnym dowodem wyróżnienia. W tym miejscu warto wspomnieć o odbywających się również środowych obiadach dla artystów — malarzy, rzeźbiarzy i innych osób z tej profesji — także pod przewodnictwem króla; obiady te przez wiele lat nie były wyodrębniane z obiadów czwartkowych².

Uczestników obiadów czwartkowych uwiecznił w latach 70-tych XVIII w., na zamówienie Stanisława Augusta, ówczesny malarz Ludwik Marteau. Namalował on dwadzieścia cztery portrety, które ozdobiły salę posiedzeń na Zamku Warszawskim³. Na ich podstawie Antoni Megier

¹ Zob. R. Kaleta: *Obiady czwartkowe*. W: *Warszawa XVII wieku*. Warszawa 1973 s. 46.

² Tamże, s. 20.

³ Tamże, s. 23.

ułożył wykaz uczestników spotkań czwartkowych⁴. Na liście tej znaleźli się m.in. Karol Wyrwicz, Walerian Piwnicki i Adam Naruszewicz, należący do autorów opracowujących historię państw starożytnych — przedmiot rozważań w niniejszym artykule. Marteau nie namalował jednak wszystkich stałych uczestników obiadów czwartkowych. Zabrakło wizerunków m.in.: Andrzeja Zamoyskiego, Feliksa Łoyki, Józefa Bielawskiego, Franciszka Ksawerego Woyny⁵.

Na początku XIX w. galeria ta trafia do przedpokoju sali posiedzeń Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia. Po powstaniu listopadowym w ramach represji obrazu zostały przewiezione do Petersburga i przekazane do bezpośredniej dyspozycji Mikołaja I; podczas lustracji magazynów Ermitaża car kazał spalić portrety: Konarskiego, Portalupiego, Wyrwicza, Krasickiego, Ogińskiego, Chreptowicza, Czaplica, Jakubowskiego, Piwnickiego i Ogrodzkiego. Polecenie to wykonano 31 lipca 1834 r.

Główną ideą obiadów czwartkowych — na których oczywiście mówiono po polsku — było prezentowanie i omawianie różnorodnych tekstów, najczęściej literackich i naukowych, nie pomijano też dyskusji nad sprawami prawno-ustrojowymi. Organem literackim spotkań czwartkowych od 1772 r. stają się „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, wydawane co wtorek⁶.

W miarę polepszania sytuacji finansowej króla obiady czwartkowe, jak wspomnieliśmy, stały się zwyczajem dworu królewskiego. Prawzorów ich doszukać się można w paryskich salonach literackich XVIII w. Przez przeszło dwanaście lat trwania obiadów czwartkowych Stanisław August starał się tak układać ich program, aby po wspólnym posiłku — podanym wykwinicie⁷ — zająć się omawianiem spraw najbardziej nurtujących biesiadników. W formie „intelektualnej zabawy” — takiego określenia użył R. Kaleta⁸ — poruszano zagadnienia literackie, prawno-ustrojowe, społeczne, historyczne i inne. Były to więc „zabawy przyjemne i pożyteczne”. Stanisław August uczestniczył we wszystkich czwartkowych posiedzeniach, a podczas jego nieobecności w Warszawie były one zawieszane⁹. Zwyczaj obiadów czwartkowych przetrwał do około 1782 r., kiedy to wokół nich zaczęły krążyć mniejsze i większe plotki oraz po-

⁴ Wykaz uczestników obiadów czwartkowych, sporządzony przez A. Magiera na podstawie portretów, jest następujący: F. Bohomolec, J. Chreptowicz, C. Czaplic, J. Gawroński, W. Jakubowski, S. Konarski, I. Krasicki, S. Lachowski, M. Mnizek, A. Mokronowski, I. Naruszewicz, I. Nagurczewski, A. Ogiński, J. Ogrodzki, G. Piramowicz, W. Piwnicki, S. Poniatowski, A. M. Portalupi, I. Potocki, W. Strzelecki, K. Szembek, P. Śliwiński, S. Trembecki, K. Wyrwicz.

⁵ R. Kaleta: dz. cyt. s. 23.

⁶ Tamże, s. 50.

⁷ Tamże, s. 14.

⁸ Tamże, s. 54.

⁹ Obiady czwartkowe nie odbywały się m.in. w roku 1777, kiedy to Stanisław August odbywał podróż do Puław i Białegostoku.

mówienia o ich rzekomo zbyt swobodnej atmosferze. Datę tę jako końcową przyjęli m.in. J. W. Gomulicki i R. Kaleta¹⁰.

W początkach 1771 r. nastąpiła zmiana w charakterze obiadów czwartkowych. Uczestnicy ich postanowili nadać spotkaniom bardziej „uczony” charakter, zwracając równocześnie uwagę na potrzebę popularyzacji myśli Oświecenia wśród społeczeństwa. W tym celu wyodrębniono grupę osób zajmujących się sprawami politycznymi, ustrojowymi i społecznymi, które na wiosnę 1771 r. stworzyły w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Kilku. W skład jego weszło sześciu członków: Adam Naruszewicz, Walerian Piwnicki, Wincenty Skrzetuski, Michał Stadnicki, Józef Szymanowski i Karol Wyrwicz¹¹. Towarzystwo postanowiło wydawać tygodnik poruszający zagadnienia polityczne, problemy rządu, ustanawiania i funkcjonowania prawa, funkcjonowania urzędów cywilnych i wojskowych oraz skarbu a także sprawy życia społecznego i prywatnego. Głównym organizatorem powstałego Towarzystwa był K. Wyrwicz oraz sam Stanisław August, który ukierunkowywał całokształt działań.

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Kilku postanowili zapoznać ze swoimi planami wydawniczymi szerokie kręgi społeczeństwa. W marcowym numerze „Wiadomości Warszawskich”, a w zasadzie w „Suplemencie” do wydania sobotniego z 23 marca 1771 r. zapowiedziano, iż od kwietnia tegoż roku będzie ukazywać się w każdą sobotę jeden arkusz dodatkowy, a w nim przedstawiona historia państw starożytnych. Piszący tę zapowiedź na końcu stwierdza: „Abyśmy się zaś czynnością ojczyźnie przysłużyli według możliwości naszej najdoskonalszą, dobrowolny na się przyjęliśmy obowiązek pisma od każdego z nas podług podziału do druku przygotowa[ć]”; dalej zaś kontynuuje: „Na początku miesiąca kwietnia pismo się nasze zacznie i każdej soboty arkusz jeden przy gazetach będzie wychodził”¹².

Przez blisko rok — od kwietnia 1771 r. do marca 1772 r. — drukowano systematycznie *Historię państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisaną* w Drukarni Jezuitów w Warszawie, której zarządcą był w latach 1759—1762 K. Wyrwicz. Być może fakt ten przyczynił się do tak sprawnej edycji tekstu. Nie ukazał się on jednak — jak zapowiedziano w „Wiadomościach Warszawskich” w odcinkach, lecz jako zwarta publikacja pod wymienionym powyżej tytułem. W kwietniowym „Suplemencie” do „Wiadomości Warszawskich” z 1772 r. pojawia się informacja o ukazaniu się drukiem *Historii politycznej...* Jednocześnie członkowie Towarzystwa informują, iż zostały podjęte prace nad przygotowaniem drugiego tomu tego wydawnictwa, którego ukazanie się

¹⁰ Szerzej opisuje R. Kaleta: dz. cyt. s. 51.

¹¹ W. Smoleński: *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1887 s. 33.

¹² „Wiadomości Warszawskie” 23 III 1771; oraz szerzej opisuje R. Kaleta: dz. cyt. s. 47.

będzie jednak zależało od odpowiedniej liczby abonentów, chętnych do prenumeraty następnej części. Projekt ten jednak nie wzbudził wśród czytelników „Wiadomości Warszawskich” większego zainteresowania, w efekcie czego następny tom *Historii politycznej...* nie został wydrukowany.

Trudno jest jednoznacznie orzec, jakie były prawdziwe powody braku zainteresowania ze strony czytelników „Wiadomości Warszawskich *Historią polityczną...* Być może przyczyniła się do tego skomplikowana i trudna sytuacja polityczna Rzeczypospolitej — zbliżał się I rozbiór kraju. Społeczeństwo zaangażowane w aktualne polityczne sprawy państwa ustosunkowało się siłą rzeczy obojętnie do planów edytorskich Towarzystwa Przyjaciół Kilku. W tym miejscu należałoby się zastanowić, dlaczego środowisku zamkowemu zależało na stworzeniu nowego obrazu dziejów, na nowej ich interpretacji. Przyczyniła się do tego m.in. konfederacja barska, która stanowiła powrót do bogatej w treści, lecz zachowawczej tradycji sarmackiej. Konfederaci, którzy podjęli aktywną działalność pod hasłem ratowania kraju, chcieli — jak wiadomo — przywrócić złotą wolność szlachecką i tym samym zniweczyć działalność obozu zamkowego, reprezentującego monarchiczno-reformatorskie poglądy polityczne. Środowisko królewskie w odpowiedzi — m.in. przez interpretację historii — pragnęło wskazać drogę wiodącą do koniecznych zmian. Projektowane reformy miały stanowić symbiozę tradycji polskiego republikanizmu szlacheckiego oraz tych wszystkich nowych wartości, jakie przyniósł ze sobą „wiek oświecony”. Było to, jak zauważa Andrzej F. Grabski „[...] zdyskontowanie historii na potrzeby monarchicznego programu [...]”¹³. Wybranie historii starożytnej jako pola walki o reformę kraju nie było przypadkowe. Antyczne dzieje stanowiły podstawę tradycyjnej edukacji. Dlatego też, aby dotrzeć do szerokiego kręgu czytelników, zdecydowano się właśnie na opracowanie historii starożytnej, która miała służyć polskiej teraźniejszości osiemnastowiecznej.

Niewątpliwie Stanisław August miał wpływ na ostateczną wersję *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej*. Autorzy jej — jak wykazaliśmy wcześniej — byli stałymi uczestnikami obiadów czwartkowych, na których oprócz powstania samego pomysłu napisania takiej właśnie pracy zapoznawano się najprawdopodobniej na bieżąco z postęпами w pisaniu *Historii politycznej...* i — być może — z jej fragmentami; tym samym nie tylko król, lecz i współuczestnicy obiadów oddziaływali na jej ostateczny kształt, prezentujący poglądy na historię powszechną ich wszystkich. Jako wykształcony — i co ważniejsze bystry władca — Stanisław August doceniał dydaktyczne funkcje historii. Była to cecha charakterystyczna dla całej koncepcji

¹³ A. F. Grabski: *Perspektywy przeszłości*. Lublin 1983 s. 16—18.

historiografii polskiego Oświecenia¹⁴. Dydaktyczne funkcje spełniała również historia w sarmackiej historiografii. Dydaktyzm sarmacki i oświeceniowy różniły się jednak między sobą w sposób istotny. Wynikało to — o czym wspomniano już wcześniej — z różnego rozumienia i różnej interpretacji wydarzeń przeszłości. Przedstawiciele Oświecenia rozpatrywali dzieje w kategoriach postępu, jak również uważali, iż głównym zadaniem historii nie jest — jak to miało miejsce w nurcie sarmackim — uwzględnianie legend i mitów, lecz przeciwnie, odmitologizowanie dziejów — ujmowanych odtąd w sposób racjonalny i pragmatyczny¹⁵. Takie stanowisko w europejskiej historiografii reprezentował m.in. Voltaire¹⁶.

Dydaktyzm historii powszechnej odpowiadał potrzebom chwili, a dokładniej formułując tę myśl, potrzebom sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Polski. Król i obóz zamkowy postulowali, aby piszący historię powszechną oparli się na przykładach, które mogłyby służyć jako wzór bądź antywzór postępowania dla polskiego społeczeństwa. Miały to być przykłady, dające czytelnikowi polskiemu możliwości poznania, w jaki sposób różne wydarzenia, układy polityczne oraz negatywne i pozytywne cechy, występujące u narodów starożytnych wpływały na upadek bądź potęgę ich państw. Ten dydaktyzm, bliski poglądom Mably'ego¹⁷ miał na celu przekształcenie świadomości konserwatywnej szlachty polskiej, nie rozumiejącej pojęcia interesu państwa. Czytający dzieło historyczne winni dostrzegać i prawidłowo oceniać — niezależnie od kostiumu historycznego — normy postępowania, wyraźnie uwypuklone w tekście przez autora. Normy te dotyczyły zarówno życia zgodnego z zasadami moralnymi, takimi jak: poszanowanie człowieka niezależnie od jego stanu, poszanowanie pracy itp., jak również zgodnego z właściwie pojętym patriotyzmem. Historia powszechna powinna także uzmysłowić odbiorcom konieczność poznania przeszłości sąsiednich państw oraz ich aktualnych planów i zamierzeń, ażeby uniemożliwić ich szkodliwą działalność. Używając dzisiejszych pojęć można to określić jako wyrobienie polityczne, którego brakowało Polakom doby stanisławowskiej. Dlatego tak ważne w koncepcji historii powszechnej były właściwe przykłady, obra-

¹⁴ Por. A. Chodynicki: *Poglądy na zadania historii w epoce Stanisława Augusta*. Warszawa 1915 s. 16—18; A. F. Grabski: *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*. Warszawa 1976 s. 85—97; M. H. Serejski: *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*. Warszawa 1958 s. 127; tenże: *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*. Warszawa 1977 s. 55—57; S. Wiśniewski: *Dawniejsi historycy polscy o społecznej funkcji swojej nauki*. W: *Společna funkcia historii a współczesność*. Lublin 1985 s. 26—32.

¹⁵ A. F. Grabski: *Perspektywy...* s. 57—58.

¹⁶ Tenże: *Myśl historyczna...* s. 69.

¹⁷ Dotyczy to również pracy H. Bolingbroke'a *Lettres sur l'histoire*. Berlin 1752; a także G. Mally'ego pt. *Uwagi nad historią grecką czyli o przyczynach pomyślności i nieszczęścia Greków...* Warszawa 1771 — w tłumaczeniu A. Kamińskiego.

zujące całość problemu. Historia powinna stać się „szkołą obyczajów”, w której człowieka poznaje się najlepiej przez działanie. Przykłady z historii powszechnej, mówiące o upadkach i sukcesach społeczeństw w minionych wiekach, powinny być konstruktywnie analizowane celem odkrycia i uzmysłowienia przyczyn zachodzących tam procesów. Historiografia powszechna dawała szanse zaprezentowania idei silnego monarchy, a także konieczności poszanowania instytucji władzy jako takiej. Jest to jeszcze jeden przykład koncepcji historii powszechnej, którą król Stanisław August Poniatowski chciał pokazać społeczności szlacheckiej, zagrożonej utratą własnego państwa. Stanisław August pod wpływem racjonalizmu i krytycyzmu Voltaire'a oczekiwał od autorów historii powszechnej racjonalnego podejścia do przedstawianej przeszłości, wyzbycia się tradycyjnego teocentryzmu i tak typowego dla konserwatywnej szlachty prowincjonalizmu zwalczanego właśnie przez Voltaire'a. Wprowadzenie Egiptu do opracowywanej przez Towarzystwo Przyjaciół Kilku *Historii politycznej...* wskazuje również na wyraźny wpływ wolterowskiej koncepcji historii, a mianowicie postulatu odejścia od europocentryzmu. Dzieje Egiptu dostarczały zresztą bardzo dobrego materiału, który mógł być wykorzystany niejednokrotnie jako przestroga dla osiemnastowiecznych Polaków¹⁸.

W historii państw starożytnych znalazły swój wyraz również — być może odegrały tu pewną rolę zainteresowania i inicjatywy króla — poglądy na historię Monteskiusza, a mianowicie idea postępu poprzez wieki, problem wpływu czynników zewnętrznych i namiętności ludzkich na byt i dzieje narodu. Autorzy historii powszechnej byli rzecznikami postawy pragmatycznej, interesując się przyczynami działań ludzkich i związkami zachodzącymi między przeszłością a teraźniejszością oraz przyszłością.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, animatorem przedsięwzięć związanych z *Historią polityczną...* był obok króla niewątpliwie jej główny redaktor, jezuita Karol Wyrwicz: geograf, historyk, publicysta, a jednocześnie znany kaznodzieja, używający inicjałów K.W.¹⁹. Inicjały wszystkich pozo-

¹⁸ Voltaire: *Histoire de Charles XII*. Paris 1905, passim.

¹⁹ W 1762 r. K. Wyrwicz zostaje mianowany regensem Collegium Nobilium w Warszawie. Szkole tej groził upadek z przyczyn finansowych. Dzięki akcji, podjętej przez Wyrwicza, udaje się uchronić Collegium przed zamknięciem, a nawet podnieść poziom wykładanych w nim przedmiotów. Wyrwicz przed przystąpieniem do opracowywania *Historii politycznej...* znany już był jako autor dwóch prac: *Zarys historii powszechnej*, powstałej w 1776 r. oraz napisanej w roku 1770 *Geografii czasów teraźniejszych*. Miał więc już w środowisku uczestników obiadów czwartkowych określoną pozycję. Oprócz działalności naukowej zajmował się on aktywnie sprawami zakonu jezuitów. Pełnił także funkcje prokuratora kolegium, był jego bibliotekarzem, zarządzał drukarnią jezuitów. Zajmował się sprawami finansowymi kolegium. Za swoją działalność naukową i literacką został odznaczony przez króla medalem specjalnie dla niego wybitym.

stałych współautorów rozszyfrował pierwszy Karol Estreicher i opublikował je w swojej *Bibliografii Polski* ²⁰. Za Estreicherem rozszyfrowane inicjały podaje Władysław Smoleński w rozprawie pt. *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII* ²¹, podkreślając, iż wątpliwości nie budzą tylko inicjały Wyrwicza, Skrzetuskiego, Szymanowskiego i Naruszewicza ²².

Oto wykaz pozostałych autorów *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej* — z konieczności mający charakter encyklopedyczny i tym samym nie obejmujący w pełni danych z biografii tych postaci.

Duży udział w powstaniu *Historii politycznej...* miał niewątpliwie Walerian Piwnicki — inicjały W.P. — miecznik ziemi pruskiej, uczestnik obiadów czwartkowych. Zajmował się sprawami ekonomii i handlu ²³.

Współautorem *Historii politycznej...* był pijar — Wincenty Skrzetuski (inicjały W.S.) — historyk, prawnik, publicysta i tłumacz. Obok brata Kajetana — to jedna z najwybitniejszych postaci w historiografii polskiego Oświecenia. W 1770 r. Wincenty Skrzetuski opublikował rozprawę pt. *Opisanie państw europejskich geografii*, a równocześnie z *Historią polityczną...* ukazała się w 1772 r. praca zatytułowana *Dzieje Królestwa szwedzkiego*. Był Skrzetuski bliskim doradcą Stanisława Augusta, który odznaczył go medalem „Merentibus”. Podczas Sejmu Czteroletniego pisał mowy sejmowe dla posłów.

Najmniej znane są losy Michała Stadnickiego (inicjały M.S.). Był on profesorem wymowy i redaktorem kolegium w Warszawie.

Dwaj pozostali autorzy — to pijar Józef Szymanowski i jezuita Adam Naruszewicz — postaci znane z licznych publikacji zarówno o charakterze literackim, jak i naukowym. Pierwszy z nich (inicjały J.S.) był tłumaczem, poetą, krytykiem literackim, prawnikiem. Uczestniczył w zebraniach literackich organizowanych przez Czartoryskich i odbywających

²⁰ Tom 18 s. 217.

²¹ W. Smoleński: dz. cyt. s. 33.

²² Rozszyfrowane inicjały podaje również w swoich pracach M. H. Serejski (zob. przyp. 14), lecz mylnie cytuje imię Piwnickiego — Walenty. Powinno ono brzmieć Walerian, co zgodne jest z Estreicherem i Smoleńskim. Imię Walenty znalazło się także w publikacji I. Stasiewicz-Jasiukowej: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej* — Wrocław 1973 s. 46.

²³ W. Piwnicki w swojej działalności ekonomicznej popierał samodzielność finansową wielkich miast, a także wolność celną i podatkową. Był prawdopodobnie pierwszym w Polsce autorem projektu prawa wekslowego. Był także Komisarzem Skarbu Publicznego. Do polityki Stanisława Augusta przekonał się w wyniku działalności ekonomicznej króla. Podczas konfederacji radomskiej i barskiej lojalnie opowiedział się po stronie monarchy.

się w salonach Pałacu Błękitnego w Warszawie²⁴. Adam Naruszewicz (inicjały A.N.) — znany historyk, tłumacz i poeta — był już w okresie rozpoczęcia prac nad rozdziałem *Historii politycznej...* autorem licznych wierszy, elegii, satyr, utworów okolicznościowych.

Widać wyraźnie, iż w skład Towarzystwa Przyjaciół Kilku wchodziło czterech wybitnych autorów, tj. Wyrwicz, W. Skrzetuski, Naruszewicz i Szymanowski.

Historia polityczna państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisana, jak mówiliśmy, składa się z sześciu części. Pierwsza — przygotowana przez Karola Wyrwicza — ma charakter wprowadzenia i nosi tytuł *Wstęp do pisma tygodniowego o stanie politycznym, cywilnym i duchowym państw starożytnych, to jest o zwierzchności krajowej w powszechności*. Zrąb zasadniczy pracy otwiera rozdział Waleriana Piwnickiego pt. *O zwierzchności w Egipcie*. W dalszej kolejności następują rozdziały: Wincentego Skrzetuskiego — *O zwierzchności krajowej w Grecji pod Amfikcjonami*; Michała Stadnickiego — *O zwierzchności w Sycyonie, Argolidzie, Mycenach, Arkadii*; Józefa Szymanowskiego — *O Zwierzchności krajowej w Atenach* i Adama Naruszewicza *O zwierzchności krajowej w Tebach*.

Całość dzieła dedykowana jest Stanisławowi Augustowi, któremu autorzy ofiarowują niniejszą pracę. Jest to zwrot typowo konwencjonalny i grzecznościowy w stosunku do monarchy. Ponadto jednak w dedykacji tej można znaleźć pewnego rodzaju dydaktyzm, polegający na stwierdzeniu, iż historia ukazuje powinności monarchy i obywateli²⁵. Autorzy sięgnęli do „kolebki ludzkości” — państw starożytnych, ponieważ jest ona najmniej skażona. Podane przykłady mają wskazać, jak winni rządzić władcy i jak mają się zachowywać poddani wobec władzy²⁶. Widać tu m.in. wpływ filozofów-ekonomistów, a mianowicie ich tezy o współzależności praw i obowiązków, tj. należyłości i powinności.

Przechodząc do szczegółowej analizy *Historii politycznej...* trzeba wspomnieć o konieczności zastosowania pewnego rodzaju klucza myślowego do odczytania prawdziwych treści tej rozprawy. Należy bowiem pamiętać, iż ma ona dwa nurty problemowe. Pierwszy — oczywisty — ukazanie historii starożytnej jako takiej; drugi o wiele ważniejszy i bardziej nas interesujący — polega na przedstawieniu w kostiumie starożytnego świata spraw jak najbardziej aktualnych i nurtujących Polskę w dobie panowania Stanisława Augusta. Było to więc przedstawienie

²⁴ Był członkiem Komisji Skarbu. Brał udział w przygotowaniu kodeksu cywilnego i karnego. W późniejszym okresie działał w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Józef Szymanowski z początkiem 1770 r. zaczyna drukować swoje wiersze w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”.

²⁵ *Historia polityczna państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisana*. Warszawa 1772 s. 3; dalej cyt. *Historia polityczna...*

²⁶ Tamże, s. 4.

znanych czytelnikowi wydarzeń, lecz opatrzonych nowym, niestosowanym dotąd w Polsce komentarzem historycznym. Odczytywano na nowo przeszłość — inaczej niż w sarmackiej tradycji. Autorzy użyli kostiumu historycznego, aby czytelnikowi przekazać idee Oświecenia potrzebne do przeobrażenia Polski w nowoczesne i silne państwo.

Po części wotacyjnej następuje przedmowa, w której mówi się o podjętej przez Wyrwicza, Piwnickiego, Skrzetuskiego, Stadnickiego, Szymanowskiego i Naruszewicza akcji wydania *Historii politycznej...*, jak również o przyczynach powstania tego dzieła napisanego przez członków Towarzystwa Przyjaciół Kilku, którzy w ten sposób chcieli spłacić dług wobec ojczyzny i społeczeństwa ²⁷.

Część opracowana przez Wyrwicza zdecydowanie najdłuższa — ma charakter wprowadzenia w tematykę myśli oświeceniowej. Przygotowuje ona czytelnika do właściwego odbioru lektury *Historii politycznej...* Mniej jest w niej treści czysto historycznych, ukazujących dzieje starożytnych państw, wiele natomiast pojęć, określeń i poglądów — charakterystycznych dla Oświecenia, podanych wprost, bez żadnego klucza. Zdecydowana ich większość zaczerpnięta jest z zachodnioeuropejskiej myśli filozoficznej drugiej połowy XVII wieku i z XVIII stulecia, z którą się zapewne zapoznał Wyrwicz podczas swoich podróży do Austrii, Włoch, Francji, Niemiec, i Holandii. Wyrwicz przedstawił we *Wstępie* prawidłowości kierujące dziejami ludzkości. Prawidłowości te są — jego zdaniem — uniwersalne — funkcjonują w każdym państwie i kierują każdą społecznością.

Historia polityczna... dzieli się na dwie części, tj. wstęp i pięć pozostałych rozdziałów. W związku z tym zaprezentowane poniżej rozważania zostały ujęte również w dwie części. Refleksje i pojęcia używane we *Wstępie* przez Wyrwicza rzadko występują u innych autorów, dlatego też *Wstęp* powinno się analizować oddzielnie.

Właśnie we *Wstępie* dla ułatwienia lektury szerszym kręgom czytelników, snuje Wyrwicz refleksje nad obiegowymi wówczas w Europie pojęciami takimi, jak: 1) wolność przyrodzona, 2) stan naturalny, 3) równość, 4) teizm i teocentryzm, 5) poglądy na człowieka wartościowego, 6) poszczególne stany w państwie, 7) zwierzchność krajowa, 8) prawo, 9) suweren i monarcha, 10) podział władzy, 11) systemy władzy, 12) systemy ekonomiczne. Rzeczą charakterystyczną jest to, iż Wyrwicz korzysta z bardzo wielu źródeł w sposób typowo eklektyczny, nie wymieniając często ich autorów, chociaż treść prezentowanych poglądów wskazuje mniej lub bardziej wyraźnie na ich rodowód.

W rozważaniach Wyrwicza pojawia się jako jedno z pierwszych — jak już wspomniano — pojęcie wolności przyrodzonej, której to człowiek dobrowolnie się wyrzeka, aby dostać się pod jarzmo rządu ²⁸. Czyni to

²⁷ Tamże, s. 2.

²⁸ Tamże, s. 2.

dla własnego dobra. Widać tu pewne paralele z poglądami Locke'a sformułowanymi w *Dwóch traktatach o rządzie*. Ludzie sami decydują o swoim losie. Są wolni w podejmowaniu decyzji. Wyróżnianie takiego właśnie etapu w dziejach jest typowe dla wielu teorii wieku Oświecenia, mając swe korzenie w różnych wariantach prawa natury. Wyrwicz — chociaż czerpie niewątpliwie z Locke'a — nie podąża w swoich rozważaniach dokładnie śladem jego myśli, choćby nie dzieląc — tak jak on — stanu naturalnego na podetapy. Wyrwicz rozpoczął swoje rozważania od zdefiniowania pojęcia wolności, aby przejść dalej do zagadnienia życia obywatelskiego, którego oczywistym gwarantem jest rząd. A więc tylko organizacja państwowa zapewnia człowiekowi bezpieczeństwo. Pojawia się pojęcie rządu, którego władzę należy uznać. Choć nie jest to dydaktyzm sformułowany wprost, czytelnik dostrzec mógł te wzory postępowania, o których była mowa wcześniej jak podporządkowanie się władzy i szanowanie jej. Jest to niewątpliwie nawiązywanie do wielu teorii siedemnastego i osiemnastego stulecia — teorii różniących się nierzadko między sobą w innych wątkach; wymieńmy tu przykładowo Hobbesa, Locke'a czy tak zwanych filozofów ekonomistów²⁹. W dalszej części *Wstępu* Wyrwicz definiuje pojęcie stanu naturalnego: „[...] gdyby człowiek przychodzący na świat był od wszystkich opuszczony, pomocy podobnego sobie stworzenia pozbawiony i swoim własnym siłom zostawiony [...]” i dalej „[...] stan ludzi naturalny zasadza się na powszechnym związku, wynikającym z podobieństwa ich istoty bez żadnej jednego drugiemu podobieństwa”³⁰. Wyrwicz opiera ten „stan naturalny” na dwóch elementach: wolności i równości, z zastrzeżeniem, iż nie daje on ludziom szczęścia. To, co jest dobre dla jednostki, nie przynosi szczęścia ogółowi. Dlatego wolność nie może być bez ograniczenia. Definicja wolności Wyrwicza niesie w zasadzie takie same treści jak użyte wcześniej przez niego pojęcie wolności przyrodzonej. W przypadku stanu naturalnego Wyrwicz używa podobnych terminów jak Locke i Rousseau, chociaż wydaje się, iż teoria Hobbesa (może poprzez opracowania wtórne) nie była mu również obca. Zbyt dużo wolności doprowadzić może do takiego stanu, w którym ludzie „[...] samych sobie zostaliby niewolnikami [...]”³¹. Człowiek powinien dobrowolnie poddać się prawu ustanowionemu przez jego rozum. Prawa te ograniczają go w sposób oczywisty, ale jednocześnie umożliwiają wyższy i lepszy poziom życia. Wywód ten ma dużo podobieństwa do rozważań Rousseau, znajdujących się w *Rozprawie o nierówności*. Człowiek, poddając się prawu, traci wolność naturalną, ale jednocześnie zyskuje wolność cywilną — określoną właśnie

²⁹ Zob. I. Stasiewicz-Jasiukowa: *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1979 s. 71—127.

³⁰ *Historia polityczna...* s. 5.

³¹ Tamże, s. 28.

przez prawa. Przez poddanie się prawom człowiek staje się moralny, zaczyna myśleć o innych — w ten sposób samookreśla się i wzbogaca. Zaprezentowanie czytelnikowi takich właśnie poglądów nie było zapewne popisem erudycyjnym autora, lecz w tym przypadku bardziej istotny był dydaktyzm, polegający na uzmysłowieniu odbiorcy, iż w interesie jego samego leży potrzeba ograniczenia wolności. Zbyt duża wolność niesie w sobie zło i niebezpieczeństwo dla wszystkich. Dowodem na te twierdzenia była tzw. złota wolność polskiej szlachty, która przyczyniła się do osłabienia struktury całego państwa polskiego.

O wiele mniej konsekwentny jest Wyrwicz przy rozpatrywaniu pojęcia równości. Rozumiejąc zapewne, iż „[...] wszyscy ludzie są sobie równi, bez żadnej nad sobą zwierzchności i poddaństwa [...]”³², stwierdza dalej, iż „rzeczowe nierówności”³³ powstały sprawiedliwie. Motywuje to tym, że równe efekty pracy poszczególnych ludzi doprowadziły do nierówności materialnej³⁴, a ta z kolei do nierówności społecznej; nastąpił podział na bogatych i biednych, panów i „sługi”. Nie wyszedł w tym przypadku Wyrwicz poza kręgi refleksji Monteskiusza; znajdują tu także swe odbicie poglądy Rousseau na genezę nierówności majątkowej, prowadzącej do podziału na biednych i bogatych³⁵. Istnieje jednak pewna różnica między Wyrwiczem a Rousseau w spojrzeniu na nierówność. Wyrwicz akceptuje stan nierówności w całości, a stwierdzenie, iż wszyscy ludzie są wolni spełniać może rolę intelektualnego wzbogacenia jego pracy. Nierówność jest dla niego tradycją przeszłości. Nie zastanawia się i nie ocenia nierówności tak, jak to robi Rousseau, dla którego jest ona wynikiem zgubnych następstw ucywilizowania człowieka. Powstały dobra materialne, posiadające obiektywną wartość, przedmioty luksusu, które jedni posiadali, a drudzy nie. Tak nastąpił nieunikniony rozwój społeczeństwa, ale także nastąpiła nierówność. Rousseau traktuje ją jako pewien zaistniały stan, który trzeba uznać, lecz nie trzeba zgadzać się z nim. Wyrwicz nie robi takiego zastrzeżenia, akceptuje nierówność na mocy tradycji i historii. Również mechanizm działania, wytwarzającego nierówność, jest zgodny z poglądami Rousseau, lecz Wyrwicz nie rozważa moralnej strony tego problemu, tak jak to czyni Rousseau. Wyrwicz nawiązuje też w swych rozważaniach nad zagadnieniem bogacenia się do koncepcji Voltaire’a, według którego własność, wynikająca z prawa natury, daje możliwość swobodnego wzbogacania się. Dostrzec więc można u Wyrwicza pewnego rodzaju eklektyzm zaczerpnięty z dwóch przeciwstawnych sobie reprezentantów francuskiego Oświecenia — Rousseau

³² Tamże, s. 37.

³³ Tamże, s. 38.

³⁴ Tamże, s. 36.

³⁵ J. J. Rousseau: *Rozprawa o naukach i sztukach*, s. 92—93; oraz *Rozprawa o nierówności*, s. 203—205. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. Elzenberg. Warszawa 1956.

i Voltaire'a. Swoiste podejście Wyrwicza do zagadnienia równości wyniknąć mogło także z faktu liczenia się przezeń z opinią czytelników. Nie chciał on stawiać tej sprawy zbyt radykalnie w społeczeństwie przywykłym od pokoleń do ujęć tradycyjnych.

W sprawach wiary reprezentuje Wyrwicz poglądy tradycyjne. Nie wyszedł on w tej kwestii poza schemat myślenia charakterystycznego dla polskiego Oświecenia, zakładających ingerencję Boga w sprawy ludzkie. Elementy teizmu — tak różnego od oświeceniowego deizmu — były silnie zakorzenione w świadomości społeczeństwa polskiego i dlatego prawdopodobnie trudno było Wyrwiczowi uniknąć jego wpływów. Działanie Opatrzności widział on m.in. w tym, iż Bóg kieruje losami ludzi i narodów uszczęśliwiając człowieka np. przez „[...] dopuszczenie go do stanu obywatelskiego”³⁶. W ingerencji Boga szukał również Wyrwicz usprawiedliwienia dla działalności władców, którymi w jego mniemaniu kieruje Opatrzność, aby uzyskać zamierzony cel, nawet jeśli przed jego osiągnięciem władca popełnił wiele zła. Teoria ta jest niewątpliwie przeciwna reprezentatywnym europejskim teoriom wieku Oświecenia, dla których uznanie Opatrzności jako czynnika kierującego dziejami, było przykładem teodycei, pozwalającej wytłumaczyć każde zło. Wyrwicz dopuszcza ingerencję Boga w wiele spraw. Trudno jest, niestety, ustalić, czy była to obawa przed prezentowaniem zbyt radykalnych — jak dla polskiego społeczeństwa — poglądów, czy raczej jest to wyraz głęboko zakorzenionej wiary jezuitów w słuszność koncepcji o działaniu Opatrzności.

Wyrwicz — zwolennik teocentryzmu w dziejach, któremu to tak ostro przeciwstawił się w swych poglądach na historię Voltaire, był w ujmowaniu innych zagadnień oświeceniowy, jak np. analizując istotę człowieka. Oparł się tu na koncepcji Rousseau, przytaczając jego teorię „człowieka dzikiego”³⁷, aby dalej przejść do trzech stanów człowieka: fizycznego, metafizycznego (rozumnego) i moralnego³⁸. Z tych trzech elementów składa się w przekonaniu Wyrwicza człowiek wartościowy, to jest z ciała, rozumu i moralności. Rozum potrzebny jest, aby stale doskonalić się, jest to więc postępowanie poprzez poznanie. Moralnym jest człowiek wtedy, gdy stosuje się do głosu natury i woli Stworzyciela. Wydaje się, iż problem postępu widzi Wyrwicz przez pryzmat poglądów Voltaire'a, chociaż rzeczników postępu linearnego i kumulatywnego było w wieku Oświecenia wielu. W swojej przedmowie Wyrwicz stwierdza, iż dzięki ogólnemu rozwojowi, zapoczątkowanemu w starożytności, osiągnięty został dzisiejszy poziom cywilizacji. Do postępu przyczynia się sam człowiek przez swój rozwój intelektualny, przez wprowadzenie wy-

³⁶ *Historia polityczna...* s. 4.

³⁷ *Tamże*, s. 7.

³⁸ *Tamże*.

nalazków i osiągnięć nauki i techniki, jak również przez przekazanie tych osiągnięć następnym pokoleniom³⁹. Jest to również wyraźne nawiązanie do toczącej się w oświeceniowej Europie dyskusji z *Rozprawą o naukach i sztukach* Jana Jakuba Rousseau.

Aby w pełni przygotować czytelnika do lektury *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej*, wprowadza Wyrwicz i tłumaczy mniej znane — jego zdaniem — czytelnikowi pojęcia. Na początku stwierdza, iż „[...] wszystkie państwa starożytne zasadzają się na trzech stanach [...] stanie politycznym, obywatelskim i zakonnym”⁴⁰. Pod pojęciem „stanu politycznego” Wyrwicz rozumie władzę polityczną, podobnie jak Locke w *Dwóch traktatach o rządzie* — uprawnioną do sprawowania rządów w państwie, bronięcia obywateli przed wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym. Władza powinna troszczyć się o rozwój gospodarczy kraju. Zauważa się tu dydaktyzm ukierunkowany na zrozumienie przez czytelników istoty władzy w państwie, która działa w interesie obywatela — stąd konieczność jej istnienia. Jest to wyraźne odniesienie do sytuacji w Rzeczypospolitej stanisławowskiej, gdzie urzędy i władza nie cieszyły się respektem i szerszym poszanowaniem przez społeczność szlachecką.

„Stan obywatelski” definiuje Wyrwicz jako prawo poszczególnych ludzi do bezpieczeństwa i do życia rodzinnego. Stan ten jest z zasady dobry. Jeśli jest zły, to wynika to z winy samego człowieka: „[...] ułomności jego są wynikiem ułomności samych ludzi. Nie należy z tego wyciągać wniosków, ponieważ są one fałszywe. Na właśnie takich niewłaściwych sądach filozofowie budują swoją krytykę stanu obywatelskiego [...]”⁴¹, a więc życia w świecie zorganizowanym, opierającym się na własności. Prawdopodobnie jest to wymierzone w poglądy Rousseau. Różni także Wyrwicza od Rousseau podejście do problemu tzw. żądy. Dla Rousseau jest ona przyczyną zła, jakie panuje wśród ludzi, lecz jednocześnie rozumie on w pełni niemożliwość wyzbycia się jej przez człowieka. Jest ona napędem działania społeczeństw. U Wyrwicza, który rozumuje na pozór podobnie — twierdząc, iż żądze mają dobrą stronę, ponieważ doprowadzają do zdrowej rywalizacji, a ta z kolei do rozwoju⁴² — nie ma sceptycyzmu czy niechęci, charakteryzującej Rousseau w ocenie przyczyn działalności ludzkiej. Wyrwicz usprawiedliwia istnienie żądy, podczas gdy Rousseau stwierdza tylko, iż ona istnieje. Problemowi obrony „stanu obywatelskiego” poświęca Wyrwicz jeden z podrzdziałów swego wstępu⁴³. Widzi on wyraźnie korzyści życia w takim właśnie stanie.

³⁹ Tamże, s. 3.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 47.

⁴² Tamże, s. 45.

⁴³ *Odpowiedź na zarzuty przeciw stanowi obywatelskiemu*, s. 47.

„Stan zakonny” wiąże się z funkcjonowaniem religii w państwie, jak: święta i uroczystości kościelne, ofiary, odpusty i wszystko to, co łączy się z wiarą.

Podział ten na trzy stany był również elementem pomocniczym, który miał służyć do wprowadzenia czytelnika w problematykę dalszej lektury, podnosząc jego wyrobienie polityczne.

We *Wstępie* — precyzując terminy związane z funkcjonowaniem państwa — usiłuje Wyrwicz pomóc odbiorcy w prawidłowym odczytaniu tekstu. Na początku rozważa zagadnienie zwierzchności krajowej; pisze więc o rządzie, którego głównym zadaniem jest obrona wewnętrznego porządku. W swoich zamierzeniach i postępowaniu kierować się musi ustalonym prawem. Obywatele natomiast winni go szanować. Poszanowanie prawa i ustalonego porządku jest, zdaniem Wyrwicza bardzo ważne. Broni on istniejących struktur społecznych. Krytykuje tych „filozofów”, którzy godzą w poddaństwo i dążą do obalenia ustalonego przez Boga ładu⁴⁴. Trudno jednoznacznie orzec, czy są to autentyczne poglądy Wyrwicza na kwestię społeczną czy raczej chęć niedrażnienia czytelnika, o którym wiedział, iż jest w ogromnej mierze konserwatywny. Nie chciał go zrażać na wstępie do całości lektury zbyt radykalnymi poglądami.

Zwierzchność krajowa kieruje się w swoich poczynaniach prawem. Dlatego też Wyrwicz widzi konieczność istnienia praw, ale dobrych i zrozumiałych dla wszystkich, aby były przez wszystkich szanowane i przestrzegane. Tak samo rozumie istotę prawa Mably w dziele pt. *O prawach i obowiązkach obywatela*. Polska w czasach panowania Stanisława Augusta wymagała szczególnej dbałości o prawidłowe funkcjonowanie władzy, którą Wyrwicz rozumiał jako sprawującą rządy w danym państwie. Istniała potrzeba dobrych praw, aby dać moc działania zwierzchności krajowej. Widzimy w tym przypadku ponownie dydaktyzm charakterystyczny dla pracy Wyrwicza — umacnianie władzy przez prawo.

Zwierzchność krajową — władzę — widzi Wyrwicz zdecydowanie silną, mającą możliwości szerokiego działania dla dobra całego narodu. Władza ustala prawo, które, aby było dobre, musi pochodzić od prawdziwej władzy. I w tym przypadku do głosu dochodzi dydaktyzm — potrzeba lansowania w społeczeństwie idei silnego władcy, jaki był konieczny w tym czasie w Rzeczypospolitej. Również funkcjonowanie prawa budziło wiele zastrzeżeń, wskazujących jednoznacznie na konieczność jego zreformowania. Przede wszystkim powinno być ono jedno dla wszystkich⁴⁵. Wszyscy winni natomiast podporządkować się jemu, dla własnego dobra. Jest to niewątpliwie typowy dla Oświecenia pogląd: kult silnej władzy, której winni podporządkować się wszyscy obywatele kraju.

⁴⁴ *Historia polityczna...* s. 3.

⁴⁵ Tamże, s. 21.

Wyrwicz, zdając sobie sprawę z konieczności egzekwowania praw przez władzę w Polsce, apeluje o jej wzmocnienie, o wyposażenie jej w moc, „do karania i bronięcia”⁴⁶. Zgodne to jest m.in. z postulatami Locke’a. W dalszej części *Wstępu* Wyrwicz stwierdza, iż tylko silna władza „[...] daje równowagę i wewnętrzny pokój”⁴⁷, dzięki czemu każdy obywatel ma swoje miejsce w społeczeństwie. Spokój i bezpieczeństwo, jakie daje władza, było jednym z głównych powodów zrezygnowania przez człowieka ze stanu naturalnego⁴⁸. W tym miejscu nasuwa się pytanie — dlaczego Wyrwicz tak skrupulatnie analizował czynniki gwarantujące pokój i bezpieczeństwo narodu. Odpowiedź zawarta jest w sytuacji politycznej Polski, w stałym niebezpieczeństwie z zewnątrz, a także anarchii wewnątrz kraju. Człowiek mógł czuć się zagrożony w swoim bycie, tak jak Polska była zagrożona w swoim niepodległym istnieniu. Na pewno przy rozpatrywaniu tego problemu zadecydowały względy dydaktyczne.

W dalszej części swoich rozważań Wyrwicz przechodzi do określenia istoty funkcjonowania państwa, stwierdzając iż „[...] do pełnienia urzędów powoływane są familie, które od pokoleń pełnią funkcje”⁴⁹. Na działalność rodów — oczywiście znanych — Wyrwicz opiera funkcjonowanie urzędów, nie wychodząc poza ramy tradycyjnych realiów Polski. Jednak następnie wykracza poza schemat, stwierdzając, iż „[...] urzędy powinny być rozdawane według zasług dla państwa”⁵⁰, a więc jest to jakby kompromisowe rozwiązanie tej kwestii, polegające na połączeniu tradycji z wymogami chwili i interesem państwa. Do urzędów, a więc władzy, pretendować powinni tylko krajowi kandydaci, bo tylko tacy mogą zagwarantować wolność⁵¹.

Dalsze rozważania Wyrwicza nabierają charakteru personifikacji zwierzchności krajowej. Opowiada się on niewątpliwie za władzą królewską. Jest on reprezentantem grupy zamkowej, która w sposób oczywisty broniła koncepcji monarchicznego ustroju i reform kraju. Monarchia jest dla niego symbolem istnienia władzy, panującej sprawiedliwie i zgodnie z prawem. Gdy rządzi jeden człowiek — król — niewola jest mniejsza niż w przypadku rządzenia przez wielu, jak ma to miejsce w republice⁵². Wyrwicz opowiada się za koncepcją władzy królewskiej silnej i niezależnej. Chciałby, aby nie podlegała ona żadnej zwierzchności ludzkiej, ponieważ ofiarowana jest od Boga i w jego imieniu sprawowana. Być może są to ślady wpływu Hobbesa — idei całkowitego pod-

⁴⁶ Tamże, s. 26.

⁴⁷ Tamże, s. 54.

⁴⁸ Tamże, s. 55.

⁴⁹ Tamże, s. 59—60.

⁵⁰ Tamże, s. 109.

⁵¹ Tamże, s. 115.

⁵² Tamże, s. 122.

porządkowania się wybranemu przez lud suwerenowi, który zapewni pokój i bezpieczeństwo. Różnica między Wyrwiczem a Hobbesem, jak widać wyraźnie, polega na innym ujęciu istoty pochodzenia władzy suwerena. Według Wyrwicza pochodzi ona od Boga, a według Hobbesa od ludu. Co prawda nie wydaje się, aby Wyrwicz mógł przejąć bezpośrednio z dzieł Hobbesa tę koncepcję, raczej bowiem mógł poznać je w uproszczonej, eklektycznej, obiegowej wersji. Wyrwicz zdaje sobie sprawę, iż władza bez prawa staje się tyranją, a takiej w imię dobra ogólnego trzeba unikać⁵³. Z drugiej strony władza monarchy nie może być ograniczona przez stronnictwa i ugrupowania polityczne, tak jak to miało miejsce w Rzeczypospolitej. Prawa, jakie powinna przestrzegać władza, nie mogą być ustalane przez nią samą, lecz powinny być wyrazem woli ogółu. Jeśli król sprawuje władzę samowolnie, „[...] daje zły przykład obywatelom”⁵⁴. Może to stanowić zachętę do samowoli ze strony obywateli, co — naturalnie — osłabia kraj.

W rozważaniach nad istotą zwierzchności krajowej Wyrwicz w zasadzie nie odszedł od polskiej koncepcji tego problemu. Sprawujący władzę jest zobowiązany do przestrzegania ustalonych wola ogółu praw. Widoczna jest w tym przypadku sprzeczność z poprzednią koncepcją władzy silnej i nieograniczonej prawami ludzkimi, ponieważ prawa ogółu niewątpliwie ograniczają władzę w jej poczynaniach. Nie należy tego utożsamiać z próbami ograniczenia i kontrolowania władzy monarchy np. we Francji, gdzie takiego właśnie wypełnienia litery prawa domagał się D. Diderot od króla rządzącego w sposób absolutny. Dla Wyrwicza przestrzeganie przez władcę praw, które nazywa umowami⁵⁵ miało zapewne inne znaczenie. Nie było w Polsce, a na pewno w Rzeczypospolitej szlacheckiej, władców absolutnych dlatego, iż istniała silna tradycja i zwyczaj polityczny tj. tzw. *pacta conventa*, zaprzysięgane każdorazowo przez nowego monarchę. Tradycja ta, a raczej obowiązek władców, wydawać się mógł Wyrwiczowi nadal przydatnym. Było to podtrzymanie tradycji, od której historiografia polska nie mogła całkowicie się uwolnić. Wyzwolić się nie potrafił także i Wyrwicz od tradycyjnego spojrzenia na władcę jako pomazańca bożego. Jednocześnie Wyrwicz zdaje sobie sprawę, że dla dobra kraju musi ulec wzmocnieniu władza królewska, która rozumem i prawem powinna służyć narodowi, nie zaś odwrotnie jak to miało miejsce w przypadku władzy nieograniczonej⁵⁶. Na podstawie rozważań Wyrwicza można wnioskować, iż ideałem władzy jest dla niego silny monarcha, lecz ograniczony umowami. Koncepcja monarchii ograniczonej była zapewne zaczerpnięta z prac Mon-

⁵³ Tamże, s. 63.

⁵⁴ Tamże, s. 74.

⁵⁵ Tamże, s. 86.

⁵⁶ Tamże, s. 75—76.

teskusza⁵⁷. Do modelu idealnego władcy Wyrwicz włączył jeszcze jeden element podyktowany sytuacją Polski. Według niego władca nie powinien szukać wsparcia dla swych rządów za granicą⁵⁸. Z sąsiednimi państwami natomiast muszą być utrzymywane dobre stosunki, aby w oparciu o nie stworzyć mocne sojusze, dające krajowi zyski⁵⁹.

W dalszej części *Wstępu* Wyrwicz dzieli władzę na trzy rodzaje: ustawodawczą, sądową i — jak określa — „przymuszania”⁶⁰. Widać tu wyraźny wpływ Locke’a i Monteskiusza, którzy również w ten sam sposób dzielą władzę⁶¹. Wyrwicz podkreśla znaczenie władzy wykonawczej twierdząc, iż powinna być skoncentrowana w rękach jednej osoby⁶², lecz nie precyzuje wprost, iż ma to być król, tak jak to robi Monteskiusz. Władza wykonawcza jest jednocześnie dla Wyrwicza tą siłą, która ma moc karania. Jest to niewątpliwie element dydaktyczny, wynikający z sytuacji w Polsce, gdzie władza wykonawcza była słaba i mająca ograniczoną możliwość egzekwowania praw.

Wpływ Monteskiusza uwidacznia się w podejściu do łączenia wspomnianych wyżej rodzajów władzy w jednym ręku. Monteskiusz widzi w tym przyczynę zła i despotyzmu. Identyczne poglądy w tej kwestii ma Wyrwicz, który również widzi w tym drogę do tyranii⁶³. Zapewne Wyrwicz oparł także swoją klasyfikację systemów władzy na poglądach Locke’a i Monteskiusza. Dzieli on ją na cztery grupy. Pierwsza — „rządy jedynowładne” — władca rządzi udzielnie bez ograniczeń. Władza może być przekazana każdemu, kogo wybierze rządzący. Druga grupa — „rządy umiarkowane”, tj. władza sprawowana według „przepisów” złożonych narodowi. Trzecia grupa — to zwierzchność krajowa zasadzona na narodowej radzie”, gdy rządy sprawowane są przez wszystkich. Jest to więc gminowładztwo. Czwartą grupę stanowią rządy możnowładnych lub arystokracji, pełnione przez przedstawicieli możnych rodów, wybranych przez nie same⁶⁴. Najwyżej ocenia Wyrwicz system rządów, w którym przestrzegane będą umowy⁶⁵. Nie opowiada się jednak zdecydowanie za którymś z podanych systemów władzy. Domyślać się można, iż najbliższe są mu rządy umiarkowane, ponieważ tylko one dają gwarancję dotrzymania przez władzę wspomnianych umów, choć taką formę rządów według Wyrwicza spotyka się rzadko. Najczęściej władza nie

⁵⁷ Ch. Montesquie: *O duchu praw*. Przełożył T. Zeleński. Przejrzał i wstępem opatrzył W. Makowski. Warszawa 1927 s. 45—47.

⁵⁸ *Historia polityczna...* s. 80.

⁵⁹ Tamże, s. 103.

⁶⁰ Tamże, s. 89.

⁶¹ J. Locke: *Dwa traktaty o rządzie*. § 134; cyt. za Z. Ogonowskim: *Locke*. Warszawa 1972 s. 190—194.

⁶² *Historia polityczna...* s. 130.

⁶³ Tamże, s. 126.

⁶⁴ Tamże, s. 111—112.

⁶⁵ Tamże, s. 113.

szanuje praw. Wynika to z psychiki samego człowieka dążącego do posiadania jak największej władzy ⁶⁶.

W swoich końcowych rozważaniach Wyrwicz powraca raz jeszcze do realiów Polski. Nurtuje go problem bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa. Zewnętrzne bezpieczeństwo uzależnia, tak jak mówiliśmy, od rozsądnej polityki panujących nie szukających wsparcia za granicą. Bezpieczeństwo to zależne jest także od silnej i stałej armii oraz gotowości całego społeczeństwa do obrony państwa ⁶⁷. Czuwać nad tym powinien władca. Bezpieczeństwo wewnętrzne uzależnia Wyrwicz od uczciwości obywateli w sprawach politycznych, od uczciwego głosowania w sejmie, a także od zniesienia wolnej elekcji ⁶⁸. Sprawy poruszane w parlamencie powinny być istotne dla całego narodu ⁶⁹. Można przypuszczać, że Wyrwicz nawiązywał do rozważań Rousseau o „interese powszechnym”, które znajdowały się w świeżo wydanych uwagach nad rządem polskim ⁷⁰. Wyrwicz sugeruje, aby dla dobra ogółu sejm często obradował, gdyż bez tego wolność zginie. Termin obrad powinien być ściśle określony. Uchwały należy podejmować większością głosów ⁷¹. Również w potajemnych konfederacjach widział Wyrwicz słabość władzy, która nie powinna dopuszczać do nieoficjalnych zjazdów ⁷².

Kończąc omówienie *Wstępu* Wyrwicza należy wspomnieć o pewnych wpływach fizjokratyzmu jako doktryny ekonomicznej, które odnajdujemy w tym tekście. Fizjokratyzm — teoria przeznaczona dla wielkich własności ziemskich — nie mógł być siłą rzeczy zbyt popularny w szerokich kręgach polskiego społeczeństwa szlacheckiego, gdyż nie istniały ku temu odpowiednie warunki. Był natomiast modny wśród polskiej magnaterii, zresztą nie rzadko tylko od strony teoretycznej. Wynikało to z konieczności, jak zauważa Janina Rosicka „[...] przekształcenia wielkiej własności ziemskiej we własność kapitalistyczną” ⁷³. Tak daleko idąca zmiana nie była możliwa ze względu na rywalizację średniej szlachty z magnaterią. Znacznie bardziej popularna była natomiast w Rzeczypospolitej moralna wersja „idealnego ładu natury” ⁷⁴. Wyrwicz sugeruje, iż dobrze prowadzone gospodarstwo rolne może przynieść olbrzymie zyski tym, którzy je prowadzą ⁷⁵. Rolnictwo, według Wyrwicza wpły-

⁶⁶ Tamże, s. 126.

⁶⁷ Tamże, s. 103.

⁶⁸ Tamże, s. 114.

⁶⁹ Tamże, s. 109.

⁷⁰ Zob. J. Michalski: *Rousseau i sarmatyzm republikański*. Warszawa 1977 s. 65—88.

⁷¹ *Historia polityczna...* s. 13.

⁷² Tamże, s. 109.

⁷³ J. Rosicka: *Polskie spory o własność*. Kraków 1984 s. 76—78.

⁷⁴ I. Stasiewicz-Jasiukowa: *Człowiek i obywatel...* s. 84.

⁷⁵ *Historia polityczna...* s. 34.

nęło na rozwój innych gałęzi gospodarki, jak np. rzemiosło⁷⁶. Widać w tym ujęciu ponownie u Wyrwicza swego rodzaju eklektyzm. Łączy on bowiem w jedną całość różne koncepcje, wydobywając z nich te elementy, które mają największą wartość dla polskiego społeczeństwa. Z jednej strony dobrze prowadzone rolnictwo, z drugiej — rozwój przemysłu, który w Polsce zaczyna dopiero powstawać. Jeżeli te dwie dziedziny gospodarki uda się harmonijnie połączyć, nastąpi niewątpliwie postęp w rozwoju całego życia gospodarczego państwa⁷⁷.

Oceniając *Wstęp* Karola Wyrwicza trzeba stwierdzić, iż widać w nim wyraźnie wpływ nowożytnej myśli dostosowanej jednak do tradycji i ówczesnych warunków Rzeczypospolitej. Tekst ten jest niewątpliwie krokiem naprzód w porównaniu z pracą Wyrwicza pt. *Zarys historii powszechnej*, pozostającej pod niewątpliwym oddziaływaniem poglądów Bosseueta. *Wstęp do Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej* charakteryzuje się eklektyzmem, polegającym nie tylko na łączeniu poglądów różnych autorów polskich i zagranicznych, ale także na dwoistej współzystencji ujęć tradycyjnych z nowatorskimi. Jest to niewątpliwie cecha naszego Oświecenia charakterystyczna również dla historiografii polskiej.

* * *

*

Na część drugą *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej* składa się pięć rozdziałów, opisujących zagadnienie rządów w Starożytnym Egipcie i w państwach greckich. Realia do swoich rozdziałów poszczególni autorzy czerpali prawdopodobnie ze znanych im opracowań dotyczących historii starożytnej, będących w olbrzymiej mierze tłumaczeniem z obcych źródeł. Przykładowo wymienić można prace: G. Mablya'ego pt. *Uwagi nad historią grecką* i Ch. Rollina *Dziejopis starożytny Egipcjanów, Kartagin*⁷⁸ czy też przestarzałego w epoce Oświecenia, lecz ciągle czytanego podręcznika Bioussueta pt. *Uwagi nad historią powszechną*⁷⁹. W przeciwieństwie do *Wstępu* Wyrwicza autorzy w tej części pracy skupili się prawie wyłącznie na przedstawieniu historii rządów we wspomnianych wyżej państwach starożytnych. Dlatego też nie odnajdujemy we wzmiankowanych rozdziałach tak wyraźnie zaznaczonych, jak miało to miejsce u Wyrwicza, wpływów nowożytnej myśli zachodnioeuropejskiej. Więcej natomiast jest tutaj wyraźnych odniesień do ówczesnych spraw polskich. Przełamanie eurocentryzmu, wzbogaciło siłą rzeczy materiał faktograficzny — wykorzystywany jako kostium historyczny, w którym to kostiumie łatwiej

⁷⁶ Tamże, s. 34.

⁷⁷ Tamże, s. 36.

⁷⁸ M. H. Serejski: *Koncepcja historii powszechnej...* s. 120—121.

⁷⁹ Tamże.

było poruszać sprawy tak drażliwe i tak aktualne, jak problem silnej władzy królewskiej w Polsce szlacheckiej; prawidłowe funkcjonowanie zdegenerowanych w swej działalności urzędów; jak poszanowanie prawa przez wszystkich; jak unaocznienie współzależności między silną władzą w państwie, a jego niezależnością polityczną wobec zakusów obcych państw.

Niewątpliwie najwięcej pracy włożył w swój rozdział pt. *O zwierzchności w Egipcie* Walerian Piwnicki, który starał się wstępne rozważania Wyrwicza poprzeć konkretnymi przykładami zaczerpniętymi z historii. Taki sam cel postawili sobie pozostali autorzy *Historii politycznej...* — przypomnijmy: Wincenty Skrzetuski w rozdziale *O zwierzchności krajowej w Grecji pod Amfikacjonami*; Michał Stadnicki, piszący *O zwierzchności w Sycyonie, Argolidzie, Mycenach i Arkadyi*; Józef Szymanowski w szkicu *O zwierzchności krajowej w Atenach* oraz Adam Naruszewicz w rozdziale *O zwierzchności krajowej w Tebach*. Zainteresowanie się Piwnickiego państwem pozaeuropejskim może świadczyć o wyjściu poza ramy tradycyjnego europocentryzmu. W większości swoich rozważań skoncentrował się on na różnych aspektach funkcjonowania władzy zwierzchniej w starożytnym Egipcie. Na wstępie stwierdza, iż władzy należy się całkowite posłuszeństwo, ponieważ pochodzi ona od Boga⁸⁰. Nie precyzuje Piwnicki, jakiego rodzaju jest to władza — istotę jego rozważań stanowi samo podporządkowanie się władzy, która — jak podkreśla — pochodzi od Boga. Opatrzność boska dała Egiptowi Nil, źródło wszelkiego życia w tym państwie i uczyniła glebę żyzną⁸¹.

Powracając do tematyki władzy widzimy, iż Piwnicki opowiada się zdecydowanie za rządami jedynowładnymi, bo tylko takie mogą nie dopuścić do sporów i waśni wewnętrznych⁸². Jednocześnie twierdzi on, iż rząd jedynowładny nie ma granic swojej władzy, oprócz istniejących praw zwyczajowych i powinności wobec przodków, a do jego obowiązku należy dbanie o dobro narodu⁸³. Im rząd jest lepszy, tym w kraju panuje większy dostatek⁸⁴. Również Piwnicki — tak jak Wyrwicz — dostrzega wyraźną zależność między podporządkowaniem się władzy przez społeczeństwo a dostatkiem państwa. Jako przykład podaje Piwnicki właśnie Egipt, gdzie dzięki posłuszeństwu władzy kraj stał się zasobny⁸⁵. Jest to niewątpliwie nawiązanie do ówczesnych europejskich obiegowych poglądów, rozważań inspirowanych zapewne poglądami Hobbesa

⁸⁰ *Historia polityczna...* s. 150.

⁸¹ Tamże, s. 148—149.

⁸² Tamże, s. 149.

⁸³ Tamże, s. 165.

⁸⁴ Tamże, s. 165.

⁸⁵ Tamże, s. 164.

i Locke'a, a być może i tzw. filozofów-ekonomistów⁸⁶. Tak samo w swoim rozdziale Adam Naruszewicz opowiada się za rządami jednowładnymi stwierdzając, iż gdy Tebańczycy „[...] zrzucili jarzmo jednowładztwa popadli w jeszcze większą niewolę [...]” i dalej konstatuje, że w przypadku rządzenia „wiele głów”, a więc w gminowładztwie zaczynają się kłótnie, spory i wojny domowe⁸⁷.

W dalszej części swego rozdziału Piwnicki analizuje istotę funkcjonowania aparatu państwowego. Problem ten podejmują także pozostali czterej autorzy. Miało to zapewne służyć jako pozytywna i negatywna ilustracja dla polskiej szlachty. I tak Piwnicki na wstępie stwierdza, iż „[...] równość dobrego rządu nie obala [...]”⁸⁸. Możemy odnaleźć w tym twierdzeniu aluzję pod adresem tych zwolenników równości, którzy chcieli interpretować to podstawowe założenie sprawiedliwego ustroju jako możliwość działania bez respektowania prawa. Niejednokrotnie właśnie to prowadziło do osłabienia „dobrych rządów” w imię prywaty. Trwałość i wzmocnienie władzy widzi Piwnicki w działaniu jej samej, polegającej na zmuszaniu obywateli do posłuszeństwa⁸⁹, z czym w Polsce szlacheckiej było zawsze nie najlepiej. Piwnicki uznaje rząd za czynnik kierujący całym państwem, które porównuje do organizmu człowieka; aby organizm dobrze funkcjonował, muszą być sprawne jego poszczególne członki. Oczywiście — stwierdzenie to nie nowe; jego genealogia sięga przecież Arystotelesa i Tomasza z Akwinu. Wszystkie elementy państwa muszą być sprawne⁹⁰, a czuwa nad tym rząd. Piwnicki analizuje w swoim rozdziale — tak samo czynią to: Skrzetuski, Stadnicki, Szymanowski i Naruszewicz — warunki sprawnego funkcjonowania państwa. Jako jeden z podstawowych uznaje on działanie zgodne z interesami ojczyzny. Do tego winien być przygotowany człowiek już od młodości. Posłużył się tu Piwnicki przykładem władcy Sosartisa, który wybrał pewną liczbę chłopców w celu przygotowania ich do piastowania w przyszłości urzędów. Z chłopców tych wyrosli dobrzy doradcy i sprawiedliwi urzędnicy⁹¹. Na sile mądrych rad opiera Piwnicki właściwe rządzenie państwem. Bardzo podobną opinię w tej kwestii zaprezentował Józef Szymanowski twierdząc, iż monarcha powinien w rządzeniu — w sprawach mniej istotnych — opierać się na dobrym funkcjonowaniu urzędów. Jako przykład podaje Ateny za panowania Tezeusza, który władzę wykonawczą królewską podzielił między przedsta-

⁸⁶ Przede wszystkim dotyczy to pracy F. Quesnaya: *Prawo przyrodzone*. W: *Pisma wybrane*. Przekład B. J. Pietkiewiczówna. Przejrzał i przedmową opatrzył Z. Pietkiewicz. Warszawa 1928 s. 86.

⁸⁷ *Historia polityczna...* s. 381.

⁸⁸ Tamże, s. 166.

⁸⁹ Tamże, s. 168.

⁹⁰ Tamże, s. 163.

⁹¹ Tamże, s. 155.

wicieli wywodzących się z trzech stanów, to jest szlachtę, rolników i rzemieślników. Mieli oni czuwać nad prawem i jego przestrzeganiem⁹². Starożytne Ateny stały się dobrym przykładem do naśladowania w Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich, kiedy to urzędy funkcjonowały niesprawnie i często nie czuwały nad respektowaniem prawa. Widzimy tu także pewną nową refleksję, polegającą na opisanu przez Szymanowskiego działalności urzędów w oparciu o stany niższe niż szlachecki. Dalej podaje on przykład praw Solona, który podzielił obywateli na cztery klasy w zależności od dochodów. Tylko najbogatsi dopuszczeni byli do piastowania urzędów⁹³. Niewątpliwie Szymanowski akceptuje cenzus majątkowy przy obsadzaniu urzędów zaproponowany przez Solona, choć później krytykuje ustalone przez niego prawa. W ten sposób o piastowaniu godności państwowej decydowały dochody, a nie wyłącznie urodzenie, dzięki czemu mogli być dopuszczeni do kierowania państwem przedstawiciele stanu mieszczańskiego. Widzimy tu maskę historyczną, jakiej użył Szymanowski, aby uzmysłwić społeczeństwu polskiemu potrzebę dopuszczenia mieszczan do działalności państwowej. Wprowadzenie cenzusu majątkowego zgodne było z teorią podziału społecznego Monteskiusza i Rousseau⁹⁴. Dalsze rozważania Szymanowskiego są również swego rodzaju historycznym kostiumem, użytym w celu, aby uzmysłwić czytelnikowi występującą naówczas w Rzeczypospolitej plagę przekupstwa w urzędach. Przykładem stały się ponownie Ateny z czasów Peryklesa, kiedy to możni przekupywali pospólstwo i w ten prosty sposób wpływali na władzę. Czynił tak sam Perykles. Stało się to wielkim zagrożeniem dla Aten⁹⁵. Niebezpieczne były również zatargi i waśnie wewnętrzne, których powodem stawała się niejednokrotnie chęć posiadania urzędu. Siłą narodu jest jedność, której brakowało nie tylko w starożytnych Atenach opisywanych przez Szymanowskiego, ale także we współczesnej mu Rzeczypospolitej, gdzie na losy państwa wpływała nierzadko przekupywana przez magnatów tzw. gołota szlachecka. W celach dydaktycznych przytacza Szymanowski cztery przyczyny upadku Aten, a mianowicie: 1) źle ułożone przez Solona prawa; 2) szlachtę, myślącą tylko o władzy i ciemiężącą pospólstwo; 3) pospólstwo oczekujące polepszenia swojej sytuacji przez odebranie władzy szlachcie; 4) dominującą nad wszystkimi chęć zemsty i zaprzestanie myślenia o dobru państwa⁹⁶. Natomiast za główny sposób ratowania Aten uważa Szymanowski konieczność wprowadzenia bardziej twardych i rozważniejszych

⁹² Tamże, s. 317.

⁹³ Tamże, s. 323.

⁹⁴ Ch. Montesquieu: dz. cyt. s. 66—67, 140—142; oraz J. J. Rousseau: *Rozprawa o nierówności*, s. 203—204.

⁹⁵ *Historia polityczna...* s. 339.

⁹⁶ Tamże, s. 378.

rządów, a także walkę z zepsuciem obyczajów⁹⁷. Choć uwagi te dotyczą Aten, czytelnik mógł bardzo łatwo odnaleźć w lekturze tej „grzechy główne” Polski XVIII w.

Niewątpliwie na czele całego państwa i narodu winien stać rząd — władza. Dla Piwnickiego są to — jak wspomnieliśmy — rządy jedynowładne, ale ograniczone przez prawa zwyczajowe. Jest to więc forma monteskiuszowskich rządów umiarkowanych. Również dla Michała Stadnickiego umiarkowana władza była wzorem⁹⁸. Obaj autorzy prezentują — jak widać — monteskiuszowską koncepcję władzy, nie wykraczając poza schemat myślowy dotyczący władzy królewskiej, który czerpał swój rodowód z naszej tradycji politycznej. Powodzenie natomiast rządów gminowładnych było według Piwnickiego zależne od istnienia prawdziwej równości, której — jak stwierdza — nie ma „od dawna”. Dlatego też rządy demokratyczne musiały upaść. Jako przykład podał upadek republiki w Rzymie⁹⁹. Józef Szymanowski widział natomiast w demokracji przyczynę zła, waśni i zatargów wewnętrznych¹⁰⁰. Do waśni przyczynia się także, jego zdaniem, wolność, której człowiek nadużywa, działając wyłącznie we własnym interesie¹⁰¹. Piwnicki w rozpatrywaniu problemu wolności podąża wyraźnie — aczkolwiek nie wiadomo czy świadomie, twierdzenie to należało zresztą do obiegowych w wieku Oświecenia — śladem Locke’a i Rousseau¹⁰², opisując iż człowiek przechodzi od wolności naturalnej do wolności cywilnej, w której to staje się panem samego siebie.

Nowym elementem jest niewątpliwie przedstawienie przez Piwnickiego ideału silnego władcy, pomimo iż działania jego są ograniczone prawami i tradycją. Za wprowadzeniem silnej władzy wykonawczej opowiadał się także Wincenty Skrzetuski¹⁰³. Model władzy, umiejacej zmusić do posłuszeństwa nawet przy pomocy wojska, zaprezentował w swoim rozdziale Szymanowski. Jest on jednak zwolennikiem władzy ograniczonej, ponieważ w ten sposób unika się jej despotyzmu i samowoli. Ilustruje to przykładem Aten pod rządami Archonitów, kiedy to miłujący wolność Ateńczycy obierali władcę na dziesięć lat, później zaś tylko na jeden rok¹⁰⁴. Również, aby wzmocnić państwo, trzeba było wprowadzić dziedziczny tron. Problem ten poruszyli twórcy *Historii politycznej*... Piwnicki stwierdza, iż dziedziczenie tronu przez najstarszego syna wy-

⁹⁷ Tamże, s. 379.

⁹⁸ Tamże, s. 311.

⁹⁹ Tamże, s. 241.

¹⁰⁰ Tamże, s. 318.

¹⁰¹ Tamże, s. 320.

¹⁰² J. Locke: *Dwa traktaty o rządzie*. § 57; cyt. za Z. Ogonowskim: Locke. Warszawa 1972 s. 197—199; oraz J. J. Rousseau: dz. cyt. s. 112—113.

¹⁰³ *Historia polityczna*... s. 299.

¹⁰⁴ Tamże, s. 318.

nika z prawa natury¹⁰⁵. Jako przykład przytacza Ptolemeusza, który w swoim testamencie zapisał koronę synowi i córce¹⁰⁶. Szymański zaś podaje formy obierania władcy: pierwsza — poprzez dziedziczenie; druga — poprzez wybór narodu. Władca dziedziczny nie musi liczyć się z opinią społeczeństwa w przeciwieństwie do władcy obieranego, który zależny jest od „pospólstwa”¹⁰⁷.

W rozważaniach Piwnickiego znajdujemy wiele uwag pod adresem samego władcy — jaki powinien być. Musi więc on szanować prawa, winny być mu obce żądze chciwości i despotyzmu, gdyż wszystko to osłabia kraj. Piwnicki ponownie posłużył się przykładem Ptolemeusza, ale tym razem jako złego władcy, spędzającego większość czasu na zabawach i biesiadach¹⁰⁸. Obrona państwa należy także do podstawowych obowiązków monarchy¹⁰⁹, zresztą tak samo jest to powinność społeczeństwa¹¹⁰. Rozważania te musiały powstać nie bez wpływu obserwowania dramatycznej sytuacji w Rzeczypospolitej stanisławowskiej.

Problemowi działania parlamentu poświęca część swojego rozdziału Skrzetuski. Opisuje on funkcjonowanie sejmu w starożytnej Grecji pod rządami Amfikcjonów. Chwali pracę posłów, którzy przysięgali radzić wyłącznie nad sprawami dotyczącymi dobra całej Grecji¹¹¹. Przykład ten oprócz treści czysto historycznych stanowi kostium dla ukazania, a raczej wskazania, jak powinni obradować posłowie na sejmach i sejmikach w Polsce. Skrzetuski radzi dalej, aby zjazdy parlamentu odbywały się dwa razy do roku, wiosną i jesienią, a także, co jest istotne, zawsze wtedy, kiedy było to ważne dla kraju¹¹². Według Piwnickiego pozycja posłów w państwie winna być szczególnie znacząca. Władcy muszą liczyć się z ich głosem, a „wywyższanie się ponad nich” grozi monarsze upadkiem. Tak właśnie stało się z Aleksandrem Macedońskim¹¹³. W stwierdzeniu powyższym można odnaleźć próbę wyeksponowania raz jeszcze ideału monarchii ograniczonej, w której to władca uzależniony jest od posłów.

Wszyscy autorzy rozdziałów podkreślają jednomyślnie istotę pokoju wewnętrznego, uzależniając go od silnej władzy, która czuwa także nad bezpieczeństwem zewnętrznym. Ten motyw dydaktyczny jest widoczny

¹⁰⁵ Tamże, s. 187.

¹⁰⁶ Tamże, s. 245.

¹⁰⁷ Tamże, s. 245.

¹⁰⁸ Tamże, s. 211.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże, s. 281.

¹¹² Tamże.

¹¹³ Tamże, s. 292.

niemal na każdej stronie *Historii politycznej państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisanej*, gdyż — jak już zauważyliśmy uprzednio — miała być ona lekcją postaw patriotycznych oraz wychowawczych. Publikacja powyższa w intencji autorów winna dostarczać czytelnikowi wzorów do naśladowania, a jednocześnie pobudzać do konstruktywnej refleksji nad wydarzeniami historycznymi. Ma uczyć krytycznego spojrzenia na przeszłość, dzięki czemu minione wieki z pożytkiem mogły być odniesione do czasów współczesnych autorom. Nie należy jednak mylić krytycyzmu pojawiającego się w *Historii politycznej...* z krytycznym podejściem do źródeł historycznych jako takich. Zjawiska tego nie odnotowujemy w niniejszym tekście, choć występowało ono — co prawda później — w pracy naukowej A. Naruszewicza¹¹⁴. Z tej przyczyny *Historia polityczna...* była niestety, dość typowym opracowaniem, charakterystycznym dla całej polskiej literatury XVIII w., gdzie dzieje interpretowano często zbyt swobodnie z powodu chęci ukazania wzorów postępowania.

W tym miejscu raz jeszcze trzeba powrócić do problemu braku zainteresowania *Historią polityczną...* ze strony społeczeństwa. Wspomnieliśmy we wstępie, iż wpływ miała ówczesna sytuacja Polski — zbliżał się I rozbiór kraju i tym samym uwaga społeczeństwa skupiła się na sprawach polityki. Ale czy był to tylko jedyny powód małej poczytności tej publikacji. Chyba nie. Wpłynęła na to oprócz kontekstów politycznych niewątpliwie trudność w odbiorze samego tekstu *Historii politycznej...* Czytelnicy, pochodzący głównie ze stanu szlacheckiego, byli — co podkreślaliśmy wielokrotnie — w ogromnej mierze zachowawczy czy nawet ortodoksyjnie konserwatywni w myśleniu i działaniu, a także brakło im odpowiedniego wykształcenia potrzebnego do odbioru i tym samym zainteresowania się wzmiankowaną pracą. Dlatego też refleksje filozoficzno-historyczne, zaprezentowane przez autorów *Historii politycznej...* korzystających z nowożytnej myśli zachodnioeuropejskiej, były zapewne za trudne dla nie przygotowanego do takiej lektury czytelnika, mimo iż znalazło się w niej także wiele wątków i ujęć myśli zachowawczej sięgającej swoim rodowodem do tzw. sarmackiej tradycji umysłowej polskiego społeczeństwa. Brak zainteresowania dotyczyć mógł przede wszystkim *Wstępu* K. Wyrwicza — w głównej mierze z powodu zbyt intelektualnego i erudycyjnego ujęcia. *Wstęp* ten jest zresztą zdecydowanie najciekawszą częścią całej *Historii politycznej...* w porównaniu z pozostałymi pięcioma rozdziałami. Te natomiast z kolei mogły cieszyć

¹¹⁴ A. Naruszewicz: *Memoriał względem pisania historii narodowej*. W: M. H. Serejski: *Historycy o historii*. Warszawa 1963 t. 1 s. 31; oraz szerzej omawia A. F. Grabski: *Perspektywy...* s. 63—64.

się większą poczytnością wśród społeczeństwa dzięki opisywaniu historii państw starożytnych, którą interesowano się żywo w Polsce w XVIII w. Trzeba jednak stwierdzić, iż opisy te są dość anemiczne i nie dające szerszego obrazu dziejów wspomnianych państw. Trudno jest stwierdzić, jakie były tego powody, lecz widać wyraźnie, iż poszczególni autorzy wywiązali się w sposób różny z podjętego zadania. *Historia polityczna...* pisana przez autorów związanych oczywiście z królem Stanisławem Augustem, lecz jednocześnie należących do różnych kręgów i zakonów. Było dwóch jezuitów — K. Wyrwicz i A. Naruszewicz; dwóch pijarów — W. Skrzetuski i M. Stadnicki oraz dwie osoby świeckie — A. Piwnicki i J. Szymanowski. Być może przy powstawaniu *Historii politycznej...* odegrały pewną rolę wzajemne sympatie i antypatie autorów, a w zasadzie to drugie. Znana bowiem była niechęć pomiędzy Wyrwiczem i Naruszewiczem, którzy rywalizowali o sympatię i poparcie króla, chociaż obydwoj należeli do tego samego zakonu jezuitów, który to z kolei rywalizował z zakonem pijarów o pozycję wiodącą w kraju, a szczególnie w kulturze. Najrzetelniej podeszli do sprawy przygotowania rozdziałów oprócz Wyrwicza — Piwnicki i Szymanowski w przeciwieństwie do Naruszewicza, którego rozdział wynosi tylko 14 stron (przypomnijmy, iż Wyrwicza *Wstęp* ma ich 140), chociaż opisywał historię Teb, mogącą dostarczyć dużo większej ilości materiału faktograficznego i dydaktycznego. Nie możemy jednocześnie rozstrzygnąć, czy Naruszewicz działał tak, aby osłabić przedsięwzięcie wydawnicze Wyrwicza, czy też po prostu je zlekceważył. Również Stadnicki — pijar — wywiązał się słabo ze swych obowiązków autorskich. Wyniknąć to mogło także z niechęci do Wyrwicza i zakonu jezuitów.

* * *

*

Pomimo słabszej drugiej części *Historia polityczna państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisana* zasługuje na uwagę nie tylko ze strony badaczy polskiej historiografii XVIII w., lecz również ze strony tych, którzy interesują się problemem narodowej świadomości Polaków i dziejami walki o jej zachowanie. I chociaż zdarzają się w niniejszej publikacji myśli i poglądy nie zawsze i nie w pełni zgodne z duchem europejskiego Oświecenia, to jednak trzeba pamiętać, iż pisano je w Polsce, gdzie większość szlachty była wciąż jeszcze zachowawcza a stworzony eklektycznie obraz starożytnego świata i tym samym do pewnego stopnia obraz Rzeczypospolitej XVIII w., miał w tej formie pobudzać czytelników do konstruktywnej refleksji, jakże potrzebnej w czasach zagrożenia niepodległości kraju.

Recenzent: Andrzej Feliks Grabski

П. Коморовски

ИДЕЯ ВСЕОБЩЕЙ ИСТОРИИ В „ПОЛИТИЧЕСКОЙ ИСТОРИИ ДРЕВНИХ ГОСУДАРСТВ, ОДНИМ ОБЩЕСТВОМ НАПИСАННОЙ”

В конце 60-х годов XVIII века Станислав Август Понятовски и связанные с ним политические сторонники предприняли попытку спасения Польши от упадка. С этой целью были разработаны реформы, которые, однако, встретились с сопротивлением некоторой части польского общества. Король и „дворцовая” группа, стараясь защитить программу реформ, начали их публичное обсуждение. В борьбу за прогресс в стране была включена и история. Сторонники реформы использовали ее дидактическую функцию в пропагандировании патриотического и мудрого отношения к делу общества. С этой целью „Общество приятелей несколько” — основанное в 1771 году из участников обедов по четвергам — решило напечатать работу *Политическая история древних государств, одним Обществом написанная*. Она состоит из двух частей. Первая — это обширное *введение*, написанное Карлом Вырвичем. Вторая состоит из пяти глав: *Об управлении в Египте*, Валериана Пивницкого; *Об отечественном управлении в Греции под анфикицианами*, Винцентия Скшетуского; *Об управлении в Свонии, Арголиде, Микенах, Аркадии*, Михаила Стадницкого; *Об отечественном управлении в Афинах*, Юзефа Шимановского; *Об отечественном управлении в Тебах*, Адама Нарушевича. В этой работе были обсуждены вопросы, касающиеся функционирования учреждений, осуществления власти монархом, вопросы экономики и милитарные вопросы, короче говоря, все то, что гарантировало правильное функционирование государства.

Представленная картина античного мира — Египта и греческих государств по замыслу авторов должна была стать „школой обычаев и лекцией поведения”. Под видом-костюмом древних государств авторы старались передать и оценить проблемы, наиболее злободневные для Польши в 70-х годах XVIII века. Возникло собрание положительных примеров и антипримеров поведения.

Работая над своими главами, авторы пользовались западно-европейскими философскими идеями. В *Политической истории* ... можно найти некоторое влияние Лока, Монтескье, Руссо или же Вольтера. Особенно это касается *Введения* К. Вырвича. В остальных главах это влияние — менее отчетливо.

Целая работа является предприятием, характерным для польской литературы XVIII века и попыткой дисконтирования истории как науки для потребностей реформ Станислава Августа и „дворцовой” группы.

P. Komorowski

THE CONCEPTION OF HISTORY AS EXPRESSED IN “HISTORIA POLITYCZNA PAŃSTW STAROŻYTNYCH OD PEWNEGO TOWARZYSTWA NAPISANA” (POLITICAL HISTORY OF ANCIENT STATES WRITTEN BY A CERTAIN SOCIETY)

In the late 1760s, king Stanislas Augustus Poniatowski and the political party sponsored by him made an attempt to save Poland from decline. A series of reforms were suggested but they met with fierce opposition from the conservative circles of Polish society. The king and the group close to the palace initiated a public discussion on those reforms. In their fight for the country's progress they engaged also history. The reformators tried to make use of history's didactic

power in propagating progressive and patriotic attitudes. To this end the Society of a Few Friends — formed in 1771 and made up of the guests to the Literary Dinners given on each Thursday by the king — decided to publish a book entitled *Political History of Ancient States Written by a Certain Society*. It consists of two parts. Part one is an extensive *Introduction* by Karol Wyrwicz. Part two is made up of five chapters: Walerian Piwnicki — *About the Authority in Egypt*; Wincenty Skrzetuski — *About the Authority in Greece under the Amphictiones*; Michał Stadnicki — *About the Authority in Sicily, Argolide, Mycenae, Arcadia*; Józef Szymanowski — *About the Authority in Athens*; Adam Naruszewicz — *About the Authority in Thebes*. The book deals with the functioning of offices, the monarch's power, economy and army, that is with the elements that made the state function efficiently.

In describing the ancient world — Egypt and the Greek cities — the contributors to this book aimed at giving examples of civic customs and behaviour. Under the disguise of ancient states they touched upon the problems of vital importance to Poland in the 1760s. The examples they quoted were both positive and negative.

The contributors were clearly under the impact of West-European philosophical ideas of that period. One can notice in this *Political History* some influence of Looke, Montesquieu, Rousseau, and Voltaire. This is particularly apparent in the extensive *Introduction* by K. Wyrwicz. In the remaining chapters it is less so.

The book is quite characteristic of the Polish eighteenth-century writings and is an attempt at making use of history to support the programme of reforms put forward by Stanislas Augustus and the palace group.